

PRZEWODNIK POWIATU ŻYWIECKIEGO

Miesięcznik poświęcony interesom powiatu.

Przedpłata wynosi z przysyłką pocztową 2 K. 30 hal. Wychodzi dnia 1-go każdego miesiąca. pojedynczy numer 20 h.

Zabłocie - Żywiec, dnia 1. Października 1903.

Inseraty i ogłoszenia przyjmuje Administracja i oblicza takowe po 2 hal. za słowo zwykłemi literami i tłustemi literami po 4 hal.

Motto „Różnij prawdę — o resztę nie pytaj“.

№ 5.

Popierajmy przemysł krajowy!

Rok IV.

Sejm krajowy.

Od dawna z upragnieniem przez cały kraj oczekiwana sesja Sejmowa dobiegła nareszcie urzeczywistnienia. Otwarto ją w dniu 14. września na dni sześć, poczem ją przerwanó do 30. z. m., a w dniu tym rozpoczęto ją na nowo i ma potrwać do 24. października.

Marszałek krajowy hr. Stanisław Badeni, otwierając posiedzenie Sejmu, oświadczył, że w tym roku i w latach następnych będzie się starał o to gorliwie, ażeby dopomódz ludności dotkniętej powodzią i ochraniać ją od tego rodzaju nieszczęść w przyszłości, a ze względu na to, że regulacja rzek wymaga nakładu wielkich sum pieniężnych, przemysł i rolnictwo będzie musiało niejako być nieco pokrzywdzonym.

Hr. Potocki, jako namiestnik przemawiał poraz pierwszy i zapewniał, że nie będzie rzucał gołosłownych wyrazów, ale za to będzie się starał czynami udowodnić, że dba o pomyślność i dobro kraju.

Po przemówieniach tych dostojników rozpoczęto sesję odesłaniem całej masy przedłożen Wydziału krajowego do odpowiednich komisji. Postanowiono wielką ilość wniosków. I tak: Żardecki domagał się większych ilości szkół średnich, Paygert żądał założenia w Galicji mechanicznej tkalni, Bujnowski o uwolnienie tych żołnierzy którzy wysłużyli trzy lata, Poseł Kramarczyk wniósł aż dwie interpelacje w sprawie regulacji rzeki Soły. Ks. Szponder i poseł Szwed wnioskowali za powodziarnami, poseł Goetz domagał się od rządu, by przyspieszył regulację rzek i by zorganizował pomoc na wypadek powodzi. Poseł Szwed (który dzielnie pracował dla naszego powiatu) postawił wniosek o zaprowadzenie czwartej klasy na kolejach.

Trójca naszych posłów ludowców pracuje niezmordowanie. Sam poseł Stapiński już przemawiał dotychczas: Za darrowaniem wychodźcom kar wojskowych, za zniesieniem podziału na strefy i aby już raz dał rząd pokój coraz to nowym zarządzeniom weterynaryjnym.

Nadto przemawiał Stapiński przeciw zezwoleniu Radzie powiatowej w Wieliczce na zaciągnięcie pożyczki 500.000 K; przeciw zatrzymywaniu żołnierzy na czwarty rok przy wojsku i przeciw różnym ciężarom wojskowym — przeciw gospodarce dyrekcyi funduszu propinacyjnego i przeciw „królom propinacyjnym“: przemawiał w sprawie wypłaty gminom dodatków propinacyjnych — przeciw wniesionej przez posła Gniewosza ustawie lasowej, którą odesłano Wydziałowi krajowemu do zbadania; przemawiał w sprawie niższych szkół rolniczych i w kilku innych jeszcze sprawach.

Interpelacyj wniósł poseł Stapiński: 1.) z powodu zawieszenia w urzędowaniu wójta w Radziszowie: 2.) z powodu niezadowolnienia protestu

o wybory Rady miejskiej w Żywcu; 3) o skasowanie przez zwiska Saybusch) 4.) o nadużycia w starostwie nowotarskim) i przeciw rozporządzeniu starostwa w Brzesku, które nakazuje kierownikom szkół żądać przy wpisie świadectwa szczepienia.

Poseł Bojko przyjął obowiązek przemówienia przy uchwalaniu pomocy dla powodziarn, a poseł Krempa przemówił na poparcie petycji od pogorzalców o pomoc i wniósł interpelacje: o nadużycia starosty Jagoszewskiego, o uwolnienie od akcyzy rozsprzedaży mięsa, w razie przypadkowego dorżnięcia i dwie inne.

Już z tego widać wielką pracę posłów ludowców, i każdy przyznać musi, że ci posłowie wiernie stoją przy ludzie i dbają o jego dobro.

Stojałowski ze swymi poszedł do obozu przeciwnika, a sam „mistrz“ odzywaniem się w Sejmie wskazuje na polityczny uwiad starczy w wysokim stopniu, z czego spodziewać się można już bardzo bliskiego politycznego zgonu. Chociaż już dziś, czy „żyje“ czy nie, to nas to ani smucić ani cieszyć nie potrafi...

Na każdym kroku widzimy, że jeśli chłop myśli o jakiejś samoobronie, to tylko pod sztandarem polskiego stronnictwa ludowego, te myśli mogą w rzeczywistość się zamienić.

My szczególnie posłowi Stapińskiemu jesteśmy wdzięczni za interpelację o protest dla wyborów gminnych w Żywcu i za interpelację o obrzucanie nas jakimś „parchem“ w formie przezwiska „Saybusch“ Słusznie też interpelanci gorąco zaprotestowali przeciwko samowolnemu nas germanizowaniu.

Sprawa ta jeszcze o tyle jest przykrą, że Sejm już dawno uchwalił zniszczenie tego parcha, a Rząd się do tego nie zastosował. Poseł Stapiński jednak tak długo będzie o to szturmował, dopóki nazwisko „Saybusch“ nie zostanie wyeliminowane.

Petycje gmin słabo napływają, a chyba nie dzieje się nam tak dobrze, byśmy nie mieli się czem użalić. Wszelkie żale petycje, skargi należy wnosić na ręce posła Stapińskiego, Bojki lub Krempy i adresować: Poseł Stapiński, Bojko lub Krempa we Lwowie — gmach sejmowy, a zapewniamy wszystkich, choćby nawet nie ludowców, że o ile tylko sprawa dotycząca będzie słuszną, posłowie nasi nie odmówią żadnego przeprowadzenia sprawy. Szczególnie zwracamy uwagę gmin nawiedzonych powodzią, by petycje powodziowe rychło nadsyłały na ręce naszych posłów, i to jak w najpokaźniejszej ilości.

Zaraz w następnym artykule przedstawiamy szkic takiej petycji.

My ze swej strony prosimy posła Stapińskiego, by zainterpelował o drogę z Cisca do węgierskiej granicy, bo to już strach, jak ta sprawa zagrzęzła.

Petycja gminy (tu wymienić nazwisko gminy) w sprawie powodzi

jaka nawiedziła gminę w powiecie żywieckim położoną w roku 1903.

Od szeregu lat z każdym rokiem nam gorzej i gorzej i ze smutkiem patrzymy w przyszłość, przewidując coraz to groźniejsze katastrofy.

Potężne, zorganizowane państwo arcyksiążęce, które nas zewsząd otacza, prowadząc racjonalne gospodarstwo lasowe w swych na mile ciągnących się lasach, porządkuje je, oczyszcza, łosusza, a robiąc w tym celu po lasach przekopy i fosy, sprowadza niemi wody do górskich potoków, i gdy dawniej spady deszczowe albo zanikały w mchy, które lasy były podszyte, alboweż powoli tygodniami ssączyły się na doliny — dziś fosy i przekopy sprowadzają w jednej chwili na doliny wody deszczowe, które nas zatapiają.

Tem tłumaczymy sobie klęski, jakie nam przynosi ta dawniej taka łagodna w swym górnym biegu Soła i jej dopływy. Jeszcze przed 10 laty nad brzegami jej mieliśmy najurodzajniejszą grunty — dziś mamy tam szczerze kamienie: szalejąca co roku woda zabrała nam setki morgów najpiękniejszych gruntów, a przyniosła na ich miejsce kamienie.

Nikt nie przeciwstawia racjonalnej gospodarce lasowej arcyks. Państwa racjonalnego zaopatrzenia brzegów Soły — gminy, powiaty a nawet kraj za słabe na to.

Rząd nie dba o nas!

I doszło do tego, że w tym przez Wysoki Rząd tak wysoko opodatkowanym a zupełnie zaniedbanym zakątku naszym, potoki górskie i Soła zbliżyły swe koryta do naszych wsi i miasteczek i nie masz roku aby wezbrane fale nie uniosły ze sobą parę domów lub zabudowań a z niemi inwentarz a często nawet ludzi.

Dziś każdej naszej osadzie grozi straszne niebezpieczeństwo: lada wylew może wywołać na wszystkich punktach katastrofy, całe osady spłynąć mogą masami na dół.

A Wysoki Rząd tylko bierze, a nie daje! Nawet dziś, gdy ostatnia powódź zniszczyła nam wszystko, gdy straszliwe przerwy w komunikacji odbierają nam możliwość zarobkowania, gdy prócz wody nie tutaj nie mamy, nikt o nas się nie troszczy, prócz chyba... egzekutora podatkowego.

Takie zaniedbanie obowiązków przez Wysoki Rząd wobec obywateli, którzy przez całe lat szeregi płacą rzetelnie podatki z krwi i pieniędzy, nie może nas nie rozgoryczać? My dziś zupełny brak opieki potężnego naszego państwa szczególnie czujemy, bo widzimy, że to samo Państwo inaczej dba o swych obywateli na azchodzie!

Apteka Mra. Farm. Stanisława Szczepańskiego w Zabłociu-Żywiec poleca
Wodę Szczawnicką (zamiast Selterskiej) Wodę Krościenską (zamiast „Giesshüblera.“)

Tam katastrofy wywołały regulację rzek — u nas katastrofy przynoszą nam tylko jałmużny.

Taką jałmużną dla nas, to nie tylko drobne zapomogi rządowe dla powodzian ale i obiecana nam regulacja Soły.

Poznaliśmy już ten prezent Wysokiego Rządu w skutkach: tam, gdzie nim uszczęśliwiono osady, tam katastrofa większe przybrała rozmiary (Węgierska Górka i Cisiec) bo rozszalałe wody, a zwłaszcza potoki górskie zasypały normalne wąskie koryta regulacyjne, a wody roztworzyły sobie po jednej i drugiej stronie nowe koryta w nadbrzeżnych gruntach.

Taka regulacja, jak się w naszych stronach prowadzi, napędza grosz w kieszenie wyzyskiwaczy przedsiębiorców, a wypędza lud pragnący zarobku do Prus i za morze!

Tu półśrodki już nie pomogą, tu jeśli Wysokiemu Rządowi na nas choć trochę zależy, trzeba działać całą garścią — trzeba zgłodzić lud nakarmić i dać mu możliwość, by i w przyszłości na głód nie był narażony: trzeba go przedtem zabezpieczyć a nadewszystko zrobić zadowolonym.

By to uzyskać, żądamy (bo nam się to należy).

Wysoki c. k. Rząd zechce

1) we wszystkich gminach nad Solą i jej dopływami położonych nie tylko uwolnić rezerwistów od ćwiczeń tego-rocznych ale także w roku przyszłym do ćwiczeń ich nie powoływać,

2) w gminach tych odpisać podatki gruntowe i domowe na lat pięć,

3) przystąpić i to bezzwłocznie jeszcze w tym roku do budowy drogi wiodącej przez Cięcinę, Cisiec, Milówkę, Rajczę i Ujsolę ku granicy Węgierskiej, dla której to drogi projekta te dotąd nie są wykonane,

4) rozpocząć roboty około regulacji rzeki Soły i wszystkich jej dopływów, równocześnie na wszystkich punktach, a przy robotach tych główne koryto rzeki ponad projektowaną szerokość normalną 16 mtr. w okolicach naszych przynajmniej do 35 mtr. rozszerzyć i równocześnie brzegi przeciw wysokiemu stanowi wody zabezpieczyć a niebezpieczeństwo grożące naszym osadom, w razie powodzi w odpowiedni sposób usuwać

5) wszelkie roboty ad 3. i 4. żądane nie przy pomocy przedsiębiorców ale we własnym zarządzie prowadzić.

6. taryfy kolejowe dla przesyłek zboża, ziemniaków, siana, słomy i innych artykułów żywności do okolic naszych obniżyć.

... dnia ... Października 1903
(Taką petycję zaopatrzyć jak największą ilością podpisów, jak również pieczęcią gminną i podpisem wójta, a tak sporządzoną petycję odesłać pod adresem: poseł Jan Stapiński we Lwowie — gmach sejmowy. P r z y p. R e d.)

Kronika.

Pamiętajmy o Towarzystwie „Szkoły ludowej“!

Cesarz Franciszek Józef I. w naszym kraju. Korzystając ze sposobności pobytu na manewrach w okolicy miasteczka Komarna w powiecie rudeckim, przybył cesarz do Lwowa. Tu przyjmowano go świetnie. W katedrze ruskiej powitał go ks. Metropolita Szeptycki, a w katedrze łacińskiej ks. Metropolita Józef Bilczewski i odprawił Mszę św., którą wysłuchał cesarz z początku stojąco, a od ofiarowania klęcząc. Nastąpiły powitania i przedstawienia się w pałacu namiestnika. Nie będziemy powtarzać mów, które wygłoszono, ani opisywali dworskich grzeczności, które są zwyczajnymi w podobnych uroczystych chwilach

Nie możemy jednak pominąć bez uwag oświadczenia cesarza, danego namiestnikowi kraju, hr. Potockiemu, które stosownie do życzenia cesarskiego, było ogłoszone publicznie.

Cesarz nie ukrywał swego zadowolenia z powodu szczerej wierności Polaków względem rządu austriackiego. Przyrzekł uroczyście, że będzie starał się, ażeby kraj nasz podniósł się materyalnie i duchowo.

O ile z jednej strony ufamy, że cesarz przemawiał szczerze i jesteśmy przekonani, że pragnie rzeczywicie, aby wynadziała Galicya pokrzepiła swoje siły bardzo nadwątłone podatkami, nieurodzajami i upadkiem przemysłu, to jednak tak długo nie otrzymamy, czego pragniemy, póki nie będziemy mieć posłów w Radzie państwa, którzyby nie żalowali trudu dla wywalczenia tego, co nam się należy. Ileżto razy wspaniałomyślny monarcha okazywał dla nas życzliwość, otwierał kasę prywatną i rozdawał zapomogi, lecz rząd postępuje z nami jak niedobra macocha z pasierbami!

Nie będzie nam jednak tak długo dobrze, dopóki nie pošlemy do parlamentu posłów, którzyby nas należycie rozumieli, a takich dać nam może tylko reforma wyborcza.

Arc. Karol Stefan ofiarował do dyspozycji Zarządu głównego Tow. Kolek rolniczych we Lwowie 1000 Koron, chcąc się w ten sposób przyczynić do pomocy, którą Kółka rolnicze organizują w kraju naszym, dotkniętym klęskami elementarnymi. Ochmistrz dworu arcyskicia, hr. Chorinsky, donosząc o tem Zarządowi głównemu Kolek pisze, że arc. Karol Stefan ogranicza w danym wypadku ofiarę swoją do rozmiarów powyższych jedynie tylko dlatego, że dobra jego są w tej właśnie części kraju położone, która najbardziej od klęski ucierpiała i że z tego powodu, stałe i niemal bezpośrednio z ofiarami powodzi stykając się, stałe też idzie im z pomocą, współdziałając w taki sposób pracy. T. K. R. i ponosząc przytem wyjątkowe koszty z powodu wielkich szkód, jakie powódź we własnych dobrach arcyskicia uczyniła.

Marszałek powiatu Dr. Bogdani bawił w Wiedniu z deputacją marszałków powiatowych, jaka się przy końcu września jawiła przed rządem i galicyjskimi posłami parlamentarnymi. Deputacja doznała nadzwyczaj życzliwego przyjęcia, co nam pozwala wróżyć dobre skutki tejże. Jest nadzieja, że Rząd potrzebie jeszcze sakiewką i da więcej na powodzian, niżli dotychczasowe nie całe trzy miliony.

Sokół żywiecki obchodził w dniu 5. września uroczystość poświęcenia gmachu bardzo odświętnie.

Prezydium „Sokoła“ ogłosiło obecnie porządek gimnastyczny tak dla sokółów jak i Sokolic, a nowy kierownik gimnastyki daje dostateczną rękojmię, że nauki zaniedbywał nie będzie. Szczęść Boże!

Zarząd macierzy szkolnej dla księstwa Cieszyńskiego ogłasza następującą odezwę:

„Dzięki ofiarności polskiego społeczeństwa doprowadziliśmy gimnazjum nasze w Cieszynie do tego stanu, że wychowawcy jego złożyli pierwszy egzamin dojrzałości, i stoimy dziś w przededniu jego upaństwowienia. Strona zatem materyalna gimnazjum naszego na przyszłość jest zabezpieczoną. Teraz rozchodzić się będzie o to, ażeby do gimnazjum tego garnęło się jak najwięcej młodzieży, i aby ta młodzież wychowaną i kształconą była w duchu narodowym. Pierwsze z tych zadań spełni się, gdy „Macierz szkolna“ zajmie się gorliwie szkołami ludowymi, aby z nich coraz to większy poczet uczniów do gimnazjum wstępował. Szkoły nasze ludowe niedość jeszcze mają nauczycieli w duchu narodowym wychowanych; o nauczycieli zaś takich trudno

bez polskiego seminarium nauczycielskiego. „Macierz“ nigdy nie spuszczała z oka tej sprawy, lecz przed upaństwowieniem gimnazjum o uzyskaniu pozwolenia na otwarcie polskiego seminarium nie można myśleć. Dopiero zbywszy się jednego ciężaru, możemy zająć się energicznie sprawą seminarium, a spodziewamy się, że i w tej pracy społeczeństwo polskie usiłowania nasze poprze.

Drugie, daleko ważniejsze zadanie t. j. zabezpieczenie narodowego wykształcenia młodzieży naszej, osiągniemy, tworząc fundusz stypendyalny dla naszej ubogiej młodzieży, a dla najuboższych i osieroconych zakładając bursę. Przez udzielanie stypendów z ramienia „Macierzy“ będzie się wywierało pewien wpływ na każdego młodzieńca, który pobierając takie wsparcie, będzie niejako zniewolony składać przed zarządem rachunek nie tylko ze swoich wydatków, ale co ważniejsza, z postępów w naukach w ogólności, a w historii i w literaturze polskiej i poznawaniu rzeczy ojczyźnych w szczególności. Ten łącznik między „Macierzą szkolną“ a jej wychowanymi zasługuje, ażeby zwrócić nań jak największą uwagę całego społeczeństwa. I dlatego usilnie pragniemy stworzenia funduszu stypendyalnego na zasiłki dla polskiej młodzieży.

Niemniej ważnym środkiem w wychowaniu naszej młodzieży jest zakładanie burs, czyli przytułków dla biedniejszych uczniów, gdzieby obok mieszkania i całego utrzymania domowego mogli znaleźć troskliwą opiekę. Dotychczasowe bowiem przytułki naszej młodzieży po miastach nie odpowiadają nowszemu wymaganiom nie tylko higienicznemu, ale zwłaszcza moralnym. Biedny student, umieszczony na takiej przedmiejskiej stancyjce, jest właściwie pozostawiony swojemu losowi; cała opieka domowa polega na podaniu mu łyżki ciepłej, często bardzo lichiej strawy i dostarczeniu mu nędznego schroniska. Konieczna tedy zachodzi potrzeba zakładania burs, gdzieby młodzież miała odpowiedni nadzór i zdrowe pożywienie za umiarkowaną cenę, aby i synowie niezamożnych rodziców z tych zakładów korzystać mogli.

Jeden i drugi cel osiągnąć możemy tylko tym sposobem, jeżeli się uda „Macierzy“ zebrać na to znaszniejszy fundusz. W tej myśli postaraliśmy się u rządu o pozwolenie urządzenia loteryi fantowej, na którą zebraliśmy wiele bardzo cennych przedmiotów, przeważnie dzieł sztuki, i wydaliśmy 100.000 losów. Los kosztuje tylko 2 K. Na taką ofiarę chyba łatwo się zdobyć można, a jeśli się rozważy, jak wielki i szczytny się cel tym sposobem osiągnie, nie będzie się chyba nikt wahał złożyć te 2 K na rzecz uboższej młodzieży polskiej na Śląsku i pomódz jej do odrodzenia narodowego.

Udajemy się tedy do całego społeczeństwa polskiego z usilną prośbą o gorliwe zajęcie się tą loteryą fantową „Macierzy szkolnej“ i prosimy wszystkie Redakcje pism polskich, aby tę odezwę raczyły przedrukować. Losów dostać można w Zarządzie „Macierzy szkolnej“ w Cieszynie. W większych miastach będą osobne składnice losów do komisowej sprzedaży, co jeszcze w miejscowych pismach osobno ogłoszone będzie.

Bezinteresownej sprzedaży w Żywcu podjął się pan Piotr Bielewicz właściciel handlu papieru i przyborów piśmiennych.

Rada państwa obradowała przez kilka dni i uchwalono kontyngent rekruta, skutkiem czego „trzyroczniacy“ mogli odejść na urlop. Nakaz urlopowania nadesłało ministerjum wojny komendom korpuśnym telegraficznie. Można sobie wyobrazić, jaka była uciecha urlopowanych, których chciano zatrzymać w szeregach wojskowych po Nowy Rok.

Apteka Mra. Farm. Stanisława Szczepańskiego w Zabłociu-Żywiec poleca
płyn restytucyjny do nacierania nóg, dla koni

Zmiana nazwy stacji „Huta Fryderyka“. Z dniem 1 października 1903 r. zmienia się dotychczasową nazwę stacji „Huta Fryderyka, położonej na szlaku Zwardoń-Nowy Sącz na „Huta Fryderyka-Sporysz“.

Zgromadzenie ludowe w Żywcu. W niedzielę dnia 11 października b. r. odbędzie się w sali ratuszowej w Żywcu wielkie zgromadzenie ludowe, na którym między innymi przemawiać będzie poseł Daszyński. Prawdopodobnie zjawia się też posłowie Kubik i Stapiński, a byłoby rzeczą bardzo pożądaną aby przybyli posłowie: Stojalowski i Fijak. Niechby sobie wszyscy pogadali, a zgromadzeni wtedy by sobie wyrobili pojęcie, co kto wart i i kto dla nas pracuje.

Prosimy usilnie o jak najliczniejsze przybycie na to zgromadzenie, bo będzie sposobność każdemu dana do syta się wygadać, z powagą i ze spokojem, ale też musimy uszanować i głosy przeciwników. Niesfornych zaburzycieli nauczy się porządku.

Ogromnym pożarem zostały miasteczka Złoczów i Monasterzyska nawiedzone. Przy pożarach postradało życie kilka osób, szkody zaś w spalonych budynkach i tegorocznej krescencji obliczają na kilka milionów.

Skutkiem takiego stanu rzeczy straszna bieda. Zawiazały się komitety ratunkowe, które odezwały się do serc całego naszego społeczeństwa i proszą gorąco o nadsyłanie dobrowolnych datków, czy to w plocach czy w grosiwie.

Adresować: „Komitet ratunkowy dla pogorzalców miasta Złoczowa i: „Komitet ratunkowy dla pogorzalców Monasterzysk“. Pomny przysłowia: dwa razy daje, kto zaraz daje, ile kto może niech szle komitetowi ratunkowemu, nie jedną łzę otrze się nędzarzom, a Bóg wynagrodzi każdemu.

Uprzemysłowienie kraju. We wszystkich większych miastach naszych zawiązują się komitety zarządzające zgromadzenia na temat uprzemysłowienia naszego biednego kraju. Nie od rzeczy byłoby przypomnieć i w Żywcu, że coś podobnego przyniosłoby większy pożytek, aniżeli tak często urządzone libacje imieninowe, które kończą się nieraz nie bardzo budująco. Kiedy wspominamy o libacjach, musimy zaprotestować przeciwko zamienianiu pewnych przybytków narodowych na „przybytek ugos czeń dla „uczczenia“ jakiegoś „dostojnika“. — Imieniny urządza się w domu!

Komitety powodziowe zawiązują się z inicjatywy Związku kółek rolniczych. Zapewne i Żywiec pomyśli o czemś podobnem.

Odpoczynek świąteczny w armii. Ministerstwo wojny zarządziło, ażeby w niedziele i święta zaprowadzono w armii dla oficerów i wszystkich żołnierzy zupełny odpoczynek.

Banknoty 10-koronowe mają być zastąpione nowymi. Okazało się bowiem, że w obiegu znajduje się wiele udatnych, fałszywych 10 koronówek, które wyrabiają fałszerze we Włoszech. W banku austro-węgierskim rozpoczęto już przygotowania w tym celu. Dotychczasowe 10-koronówki będą wycofane z początkiem roku przyszłego.

Żywiecki Sąd doczeka się lepszego pomieszczenia, gdyż już wstawiono w budżet państwowy na ten cel, kwotę 90 tysięcy. Przy tej okazji musimy przestrzedz pewne sfery, by nie powodowały się, zachciankami jedynostek i aby nowy gmach Sądu stanął na miejscu odpowiadającym interesom ogółu.

Gdyby Sąd chciano budować za szpitalem, to potrafimy w „górze“ zaprotesto-

wać przeciwko temu stanowczo. Naszem zdaniem najlepiejby było, gdyby sądowy budynek stanął na gruntach za Sokołem. Że niektórzy obywatele chcieliby sprzedać dobrze swe grunta, wierzymy w to zupełnie, ale będziemy strzec, by tam zakupiono grunta, gdzie będzie najodpowiedniejsze miejsce, pod każdym względem na pomieszczenie.

Rzeźnia miejska doczeka się budowy, albowiem Namiestnictwo nie przychyliło się do zamiaru rozszerzenia obecnej rzeźni, która już nie odpowiada nowoczesnym wymaganiom. Tej sprawy również z przyczyn geszefsiarstwa pewnych „grunciarzy“, nie pozbowimy szczerego się nią zajęcia i także starać się będziemy, by rzeźnia stanęła tam, gdzie dla niej będzie najlepiej, a dla wszystkich wygodnie i higienicznie. —

Magistrat Żywiecki zapytujemy czy nie zarządzi nigdy pocztowego kropienia i zmiatania ulic? Ze względu na zbliżający się powszechny wywóz obornika, błagamy władzę sanitarną, by bezwarunkowo zakazały, składania go na chodnikach. W najgłębszej Azji nie spotka się już tego rodzaju „urządzeń“, co w Żywcu.

Dochodzi nas pocieszna wiadomość że papiernia — pomimo, że Wydział krajowy zwolnił ją od płacenia podatków krajowych, uznając że gmina Zabłocie jest biedną i ponosi i tak wielkie ciężary, zobowiązała się płacić podatki gminne. Bardzo to ładnie ze strony akcjonariuszy papierni, którzy za to spotkają się z wielką wdzięcznością całej gminy, która się będzie starała zawsze wywdzięczyć za to papierni

Co z gazem, czy elektryką? Dochodzą nas słuchy, że jeśli Żywiec nie przystąpi do budowy gazowni, Zabłocie zechce spróbować, czyby się nie dało instalować światła elektrycznego. Czy nie byłoby wskazaniem, by się raz przeciwie obie gminy porozumiały i wyzbyły się zaskorupiałych uprzedzeń? Żywiec na swojej upartości by rzekomo nie dawać rozwijać się Zabłociu wyjdzie wręcz przeciwnie jak zamierza, i kiedyś może tego grubo, a bezskutecznie żałować.

Prusacy gnębią Polaków. Znowu odbył się proces, w którym! skazano masę Polaków, za zaburzenia podczas wyborów. Wybór jednego posła polskiego p. Korfantego, kosztuje wyborców 45 lat więziennych, nałożonych na kilkunastu, którzy śmieli protestować przeciw pruskiemu barbarzyństwu. Ale rząd i tak nie ochłodzi wyborców, owszem zagrzewa ich do jeszcze lepszej solidarności narodowej. —

Odwiedziły monarchów. We wrześniu t. r. aż trzech monarchów odwiedziło cesarza austriackiego we Wiedniu. Najpierw był angielski, potem cesarz niemiecki, a potem w końcu car rosyjski. Tego ostatniego publiczność przyjmowała bardzo chłodno. Ks. Stojalowski — nie wiadomo z jakich powodów — nie znalazł się w otoczeniu carskiem.

Sejm węgierski jest widownią dalszych awantur politycznych, a sławny gnębiciel Chorwatów, a obecny prezydent ministrów węgierskich hr. Khuen-Hedervary powtórnie podał się do dymisji, albowiem większość parlamentarna odmówiła mu zaufania. Węgrzy żądają zaprowadzenia w wojsku komendy węgierskiej zamiast niemieckiej i od tego żądania nie chcą absolutnie odstąpić. My Polacy od Węgrów i Czechów powinniśmy się uczyć, jak mamy przeprowadzać żądania narodowe.

Powstanie w Macedonii. Z Macedonii nadchodzą opisy strasznych rzezi i

mordów, jakich dopuszczają się Turcy. Zamykają domy z mieszkańcami i podpala; schwytanych męczą, przybijając na przykład do nóg podkowy. Macedończycy zaś zapowiadają, że jeśli Europa nie weźmie ich w obronę, to wyginą, a broni nie złożą, bo pod Turkiem nie może być gorzej, jak jest. Choć często oddziały powstańców wpadają w ręce Turków, to przecież i Turcy ponoszą straty. Niedawno nadeszła wiadomość, że w dolinie Kresna stoczono walkę, podczas której 500 Turków wysadzono dynamitem w powietrze. Między Bułgarią a Turcją tak napełnione są stosunki, że lada chwila może wojna wybuchnąć między niemi.

Przeniesienia. Pp. Jan Fic i Franciszek Sarnowicz urzędnicy pocztowi, przeniesieni, pierwszy do Sanoka, drugi do Krakowa. Panie Sarnowicz, pamiętajcie o Żywcu, my Was będziemy zawsze przyjemnie wspominać!

† **Antoni Nowotarski** ojciec dyrektora żywieckiej szkoły p. Władysława Nowotarskiego, jeden z najsympatyczniejszych i najpoważniejszych obywateli żywieckich, zmarł w Żywcu. Cześć Jego pamięci!

Sprawa poczty w Zabłociu jak się dowiadujemy — znajduje się na bardzo pomyślnej drodze do załatwienia. Dyrekcja poczt zgadza się już na urządzenie filii żywieckiego urzędu pocztowego w Zabłociu, dla nadawiania przesyłek pieniężnych i towarowych. Być może, że nowy Urząd zostanie otwarty z dniem 1. stycznia 1904.

Szkoła realna czy gimnazjum w Żywcu? Sprawę szkoły realnej w Żywcu musimy bardzo pilnować, bo raz Rząd wcale nie ma ochoty na założenie szkoły realnej, innym razem — jak obecnie znów słychać, że Rząd da gimnazjum do Żywca, gdyż obecnie, gdy jeszcze matura realna nie pozwoliła bez przeszkód na wstęp na studia uniwersyteckie, tylko na technikę samą, mało jest kandydatów, którzyby chcieli odcinać sobie drogę na uniwersytet z którego można dostać się do więcej zawodów.

Byłoby według nas rzeczą najodpowiedniejszą, gdyby rząd kreował w Żywcu realne gimnazjum nowego typu. Z takiego gimnazjum świat otwarty na wszystkich strony, gdzie kto w danej chwili poczuje powołanie.

Dodatek do tego numeru. Przewodnika « stanowi anons firmy B. Lerner w Zabłociu, na który zwracamy uwagę właścicieli gruntów.

Odpowiedzi od Redakcyi.

P. I. I. D. w Z. Oni się oduczą ignorowania i jeszcze . . . przemówią, ale im gorzko będzie. Cierpliwości.

Panom: J. K. w J., Z. R. w L., O. G. w S., J. S. w M. Wszystko w rękach posła Stapińskiego. Zrobi się pomalutku ze wszystkim porządek. Jeśli co się nie da zrobić w drodze „pokojuowej“, to interpelacja sejmowa zaraz poskutkuje.

P. J. R. w J. Ow pan na wylocie, jutrzienka lepszej przyszłości zabłyśnie wkrótce. —

Od Administracyji.

Prosimy zalegających z zapłatą o wyrównanie należytości, a wszystkich prosimy o jednanie nowych prenumeratów.

**Apteka Mra. Farm. Stanisława Szczepańskiego w Zabłociu-Żywiec poleca
brzytwki na odciski Abrenza.**

!!Bezwonny i zaraz schonnący!

dać zawaze
farby do podłóg
F. CHRISTOPHAFRANCISZEK
CHRISTOPHZadać zawaze
farby do podłóg
F. CHRISTOPHA**Franciszka Christopha lakier**

do podłóg, nadaje się do zapuszczenia pokoi przyczem wykluczone są, niemila woń i powolne schnięcie, które jest przy farbách olejnych i lakierach. — Sposób użycia prosty, tak że każdy może go wżónać.

Przesyłka pocztowa, wystarczająca na dwa pokoje — wynos K 80 h.

Na składzie we wszystkich krajach. Róbki i prospekta wysłać darmo i opłatnie.

Przy zakupieniu zważać na markę ochronną i firmę, gdyż wyrób ten bywa często naśladowany, co chybia celu.

Wynalazcą i jedynym fabrykantem LAKIERU jest**FRANCISZEK CHRISTOPH**

w Pradze i w Berlinie.

❖ ❖ ❖ SKŁADY: ❖ ❖ ❖

Żywiec: Joachim J. Danko; Biała: E. Kruppa, Jaworzna. Teod., Dendera; Kraków: Szarski i Syn; Nowy Sącz: Tad. Kwieciński; Sucha: Edward Krupka

Główna wygrana **50.000 koron**
Loterya kolejowa**„FLUGRAD“**

Łączna ilość wygranych 9999.

Wszystkie wygrane
wypłaca się za potrąceniem 10% w gotówce.**Cena losu 1 Korona**

6 losów 5 kor. 50 hal., 11 losów tylko 10 kor.

Losy mają tekst polski. Dwa dni po ciągnięciu otrzymuje kupujący wykaz ciągnięcia pocztą bezpłatnie.

Ciągnięcie nieodwołalnie 5 grudnia 1903.

Losy są do nabycia: w kantorach wymiany, biurach loteryjnych, trafikach i t. d. lub

w Kantorze wymiany

Braci Eibenschütz w Krakowie

Rynek główny,

Foncière**Peszteński Zakład Ubezpieczeń**

założony w roku 1864

Generalna Agencja dla Galicyi i Bukowiny

w Lwowie ul. Akademicka 28

Pełnowpłacony kapitał akcyjny . . . K 3,000.000

Kapitał rezerwowy . . . „ 17,000.000

Roczne dochody z premij . . . „ 10,000.000

**Ogólny fundusz gwarancyjny wynosi
zwyż K 30 000.000.****Taryfy Foncière są mierne i warunk —bardzo korzystne**

Ubezpieczenia od ognia

Ubezpieczenia na dożycie pewnego wieku

Ubezpieczenia na wypadek śmierci

Ubezpieczenia posagów dla dzieci

Ubezpieczenia od nieszczęśliwych wypadków

Ubezpieczenia od kradzieży z włamaniem.

„Foncière“

przyjmuje zgłoszenia przez Agencję powiatową u

ADOLFA WERBERA

w Zabłociu przy Żywcu.

**RAFAEL ENOCH**

zegarmistrz i jubiler w Zabłociu, otworzył sklep w domu p. S. AUFRICHTA poleca zegary, zegarki i różne towary jubilerskie po możliwie umiarkowanych cenach.



Fabryka wódek i likierów

Hermana Munka

w Zabłociu

poleca swoje znakomite i odznaczone wyroby w zakresie wódek, likierów i rumu, po przystępnych cenach przyczem zawiadamia, że przesyłki wykonuje odwrotną pocztą we fiaszkach i w butlach opłatanych.

SZYMON MUNK

Żywiec.

Pierwsza galicyjska parowa fabryka**mydła i świec**

ofiaruje swoje

pierwszej jakości wyroby po cenach nadzwyczaj przystępnych.

Szczególnie poleca

**mydła ziarniste, świece
łojowe i sodę krystaliczną.****Bez konkurencyi.**

Na żądanie wysyła

→ cenniki bezpłatnie. ←

Józef Kuciara**krawiec męzki, cywilny i wojskowy w Żywcu.**

poleca swoją pracownię Krawiecką, ręką za doborowe materje, oraz za modny i elegancki krój.

Dom piętrowy

w którym piekarstwo, handel towarów mieszanych i wyszynk propinacyjny zaprowadzony, jest z wolnej ręki pod korzystnymi warunkami do sprzedania. — Bliższe wiadomości udzieli „Admini. Przewodnika“.

Nie zwykły spirytus ani lak żywiczny
**lecz środek płynny o pięknym połysku
dokładnym zapuszczaniu i natychmiastowym schnięciu.**

Nadaje posadzce elegancji i zapuszcza wszelkie dawniejsze pociągania.

Nowość! Znakomity środek do
zapuszczania posadzek,
murów i sprzętów. **Nowość!****LAKIER EOLINOWY**

— marka prawną zabezpieczony —

można go mieć w pięciu kolorach, natychmiast schnie, hezwonny, kolor i połysk występuje już po pierwszym pociągnięciu.

≡ **Trwałość poręcza się.** ≡**W Żywcu** na składzie u firmy:**JÓZEF WERBER**

Isep.

HURTOWNY HANDEL WIN

Fabryka rosolisów, likierów i rumu

B. Stalera i Syna

w Milówce

poleca swoje wyroby, a szczególnie wódkę pod nazwą:

„Barania góra.“

Wina włoskie prawdziwe pod gwarancją po 40 h. za litr.

Jakób Better,

zegarmistrz i jubiler

w ŻYWCU i w BIAŁEJ

Isep,

gł. ulica 26,

poleca swoje bogato zaopatrzone składy, w towary złote i srebrne, zegary i przybory optyczne, (w Żywcu także maszyny do szycia, rowery i instrumenta muzyczne.)

w wielkim wyborze i po najtańszych stałych cenach.

W obydwóch miastach urządziłem warsztaty, w których pod gwarancją trwałości wykonania, uskuteczniłem wszelkie naprawy bardzo tanio.

W tem miłym przekonaniu, że szanowna P. T. publiczność potrafię zadowolnić, najuprzejmiej się polecam.

JAKÓB BETTER,

jubiler i złotnik w Żywcu i w Białej

**Apteka Mra. Farm. Stanisława Szczepańskiego w Zabłociu-Żywiec poleca
opaski przepuklinowe i przyrządy chirurgiczne wszelkiego rodzaju.**